

24.11.2021, 09:18 [Wersja do druku](#) tekst niepodpisany

Kurator Nowak nie chce, żeby szkoły poszły na "Dziady" Kleczewskiej. "To spojrzenie na Polskę z nienawiścią"

Wizytatorzy Małopolskiego Kuratorium Oświaty dzwonią do szkół i informują, żeby nie wybierały się na "Dziady" w reżyserii Mai Kleczewskiej. Kurator Barbara Nowak przygotowała list w tej sprawie. Dyrektorzy komentują: - Jest jak w 1968 r., gdy zakazano "Dziadów" Dejmka.

„Dziady” Anno Domini 2021 to przedstawienie o Polsce. „Tej wychodzącej na ulice, by walczyć o podstawowe prawa, ale też tej, która woli zostać w domu i biernie przyglądać się temu, co dzieje się na świecie. Polsce podzielonej na pół jak jeszcze nigdy (...) Dziś dwie Polski to nasza codzienność – dwa walczące przeciw sobie narody. Poeci stają pomiędzy walczącymi w bratobójczej walce stronami. Są samotni. Żadna ze stron nie potrzebuje Poetów. Jak w upiornym śnie śnimy wciąż tę samą historię, przez co przegrywamy jako Ludzie. Polska konserwatywna chce zawłaszczyć Poetów. Zamknąć im usta. Chce związać im ciała, zabić ich Miłość. Chce zawłaszczyć narodową historię, napisać ją na nowo” – tak o swoim spektaklu mówi Maja Kleczewska, reżyserka. Od 19 listopada można go oglądać w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

Szkodliwe "Dziady" według Barbary Nowak

Raczej nie zobaczą go uczniowie krakowskich szkół (chyba że pójdą na spektakl sami albo z rodzicami). Wizytatorzy Małopolskiego Kuratorium Oświaty dzwonią już do dyrektorów i przekazują prośbę małopolskiej kurator oświaty Barbary Nowak, by nauczyciele nie wybierali się z uczniami na przedstawienie. [List samej kurator w tej sprawie pojawił się już na stronie MKO.](#)

„W związku z uzyskaniem informacji o wystawianym obecnie w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie spektaklu »Dziady« Małopolski Kurator Oświaty informuje, że w jego ocenie spektakl ten zawiera interpretacje nieadekwatne i szkodliwe dla dzieci i uczniów, które nie wpisują się w cele systemu oświaty” – pisze Barbara Nowak.

Dodaje: „Wskazana we wstępie interpretacja »Dziadów« Adama Mickiewicza jest swobodną emanacją poglądów środowiska, które pragnie kształtować spojrzenie społeczne na współczesną Polskę nie z troską, miłością należną Ojczyźnie, lecz z nienawiścią do jej rodowodu historycznego, do tożsamości narodu ugruntowanego na fundamencie tradycji cywilizacji łacińskiej. Ten spektakl zawiera i promuje treści, które pozostają w jawnej sprzeczności z celami wychowania młodych Polaków określonych w preambule Prawa Oświatowego. Biorąc pod uwagę powyższe, Małopolski Kurator Oświaty zdecydowanie odradza organizowanie przez szkoły wyjść dzieci i młodzieży na ten spektakl”.

Dyrektorzy, z którymi rozmawialiśmy, nie kryją oburzenia. – Urodziłem się w 1956 r., miałem 12 lat, gdy władze PRL zakazały grania „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmka jako sztuki antyradzieckiej. Byłem dorastającym chłopakiem, ale pamiętam to doskonale. Analogie do zakazu, który chce wystosować pani kurator, same się nasuwają. To paskudna cenzura. Nie ma wątpliwości, że uczniowie powinni sztukę zobaczyć, żeby potem otwarcie o niej dyskutować – mówi nam dyrektor jednego z krakowskich liceów, który prosi o anonimowość.

Matka licealistki: – Byłam na tym przedstawieniu. Uważam, że nie ma przeszkód, by zobaczyli je licealiści. Wręcz powinni je zobaczyć, żeby poczuć, jak „Dziady” można wspaniale odczytać

współcześnie. Owszem, są tam mocniejsze sceny, ale to nie jest nic, o czym młodzi by nie wiedzieli z mediów, jak np. problem pedofilii w Kościele.

Barbara Nowak na tropie „nachalnej promocji homoseksualizmu”

To nie pierwszy raz, gdy małopolska kurator oświaty, znana ze swoich skrajnie konserwatywnych poglądów, zabiera głos w sprawie młodzieży w teatrze. W październiku ubiegłego roku odniosła się do wydarzeń, do których doszło w Teatrze Polskim w Poznaniu. Chodzi o przedstawienie „Ślubów panieńskich” według Aleksandra Fredry w reżyserii Andrzeja Błazewicza.

Na stronie internetowej teatru znalazła się informacja, że spektakl nie jest akademicką wersją dramatu i jest przeznaczony dla widzów dorosłych. Nie doczytała tego jednak nauczycielka katolickiej szkoły, która poszła z uczniami na przedstawienie, a potem wyciągała ich z widowni. Wtargnęła nawet do garderoby, krzycząc na aktorów. Jej oburzenie wywołały nagie sceny i dotykanie się mężczyzn w trakcie spektaklu (odgrywali oni role kobiece).

„Brawo! Reagujmy jak ta Pani” – napisała w mediach społecznościowych kurator Nowak. Swoją wpis oznaczyła hashtagiem StopDeprawacjiDzieci. „Nachalna promocja homoseksualizmu w teatrach to standard” – dodała.

Jak szkoły zareagują na zakaz oglądania „Dziadów” Kleczewskiej? – Rozmawiałem już z nauczycielami. Powiedzieli mi, że nie ma szans, aby poszli na przedstawienie. Nie dlatego, że pani kurator zabrania, ale dlatego, że zdobycie biletów jest bardzo trudne – skomentował jeden z dyrektorów.

Teatr Słowackiego odpowiada kurator Nowak

Maja Kleczewska nie zdecydowała się skomentować sprawy. [Oświadczenie wydał za to Teatr im. Słowackiego - podpisał się pod nim dyrektor Krzysztof Głuchowski.](#)

„W naszym mniemaniu powstał spektakl mądry, odważny, we wnikliwy sposób dialogujący zarówno z tekstem Mickiewicza, jak i z otaczającą nas rzeczywistością. Spektakl, z którego jesteśmy dumni” – czytamy w oświadczeniu.

Dyrektor Teatru im. Słowackiego przypomina, że „Dziady” – jak każde dzieło sztuki – były poddawane wielu twórczym interpretacjom, a inscenizacje tekstu Mickiewicza „zawsze korespondowały z czasami, w których były wystawiane”.